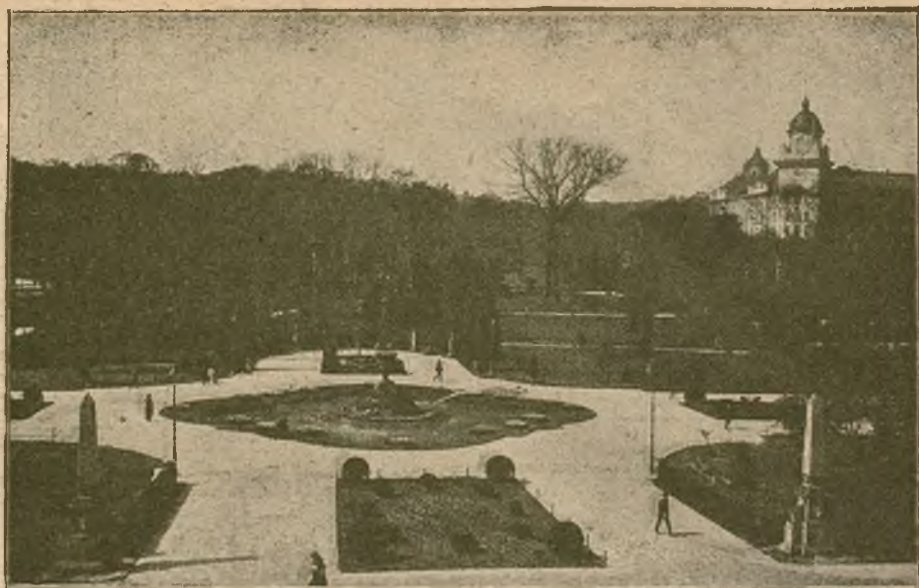




Park Kilińskiego we Lwowie.



Ogród pojezuński we Lwowie.

trza, słońca i wprost zdrowia, tak dla miast, tonących w zaduchu rojowisk ludzkich, niezbędne. Bez nich wielkie miasto współczesne udusiłoby się prosto w swoich własnych wyziewach, kurzu i ciasnocie. To też rozumni współczesni budowniczości miast dążą do pozostawienia w nich, jeżeli już są

pełnie bez zieleni, bo grunta drogie, a w dawniejszych czasach ludzie budowali się szerzej, każdy chciał mieć własny ogród — i z tych czasów coś niecoś zieleni polskim miastom pozostało. Niestety nie w najnowszych — bo wówczas przy układaniu ich planów byłyby już uwzględnione postulaty hy-

i świeżości sił mieszkańcom miast, jak wpływają np. zmniejszenie się śmiertelności — jest rzeczą statystyki i z natury rzeczy nie do nas należy. My możemy jednak ukazać naszym czytelnikom naczynie estetyczną stronę sprawy. Aby dowieść, ile zapoznanego nieraz piękna i poezji kryje się w uro-



Aleja bzów w warszawskim Ogrodzie botanicznym.



Fragment krakowskich plantacji pod Wawelem

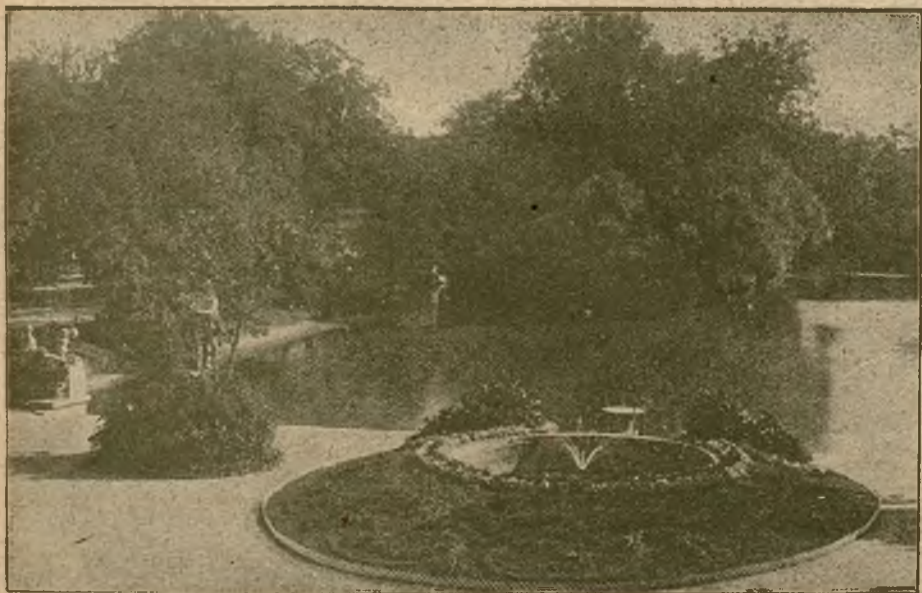
lub stworzenia na nowo, jak największej przestrzeni parków i ogrodów. Dążenie to chwałebne podyktowane jest zarówno poetyczno-estetycznymi, jak higienicznno-zdrowotnymi względami.

Miasta na ziemiach polskich — nie powstawały w czasach nowych i najnowszych. Na szczęście nie w nowych — gdyż wówczas byłyby zatłoczone, zu-

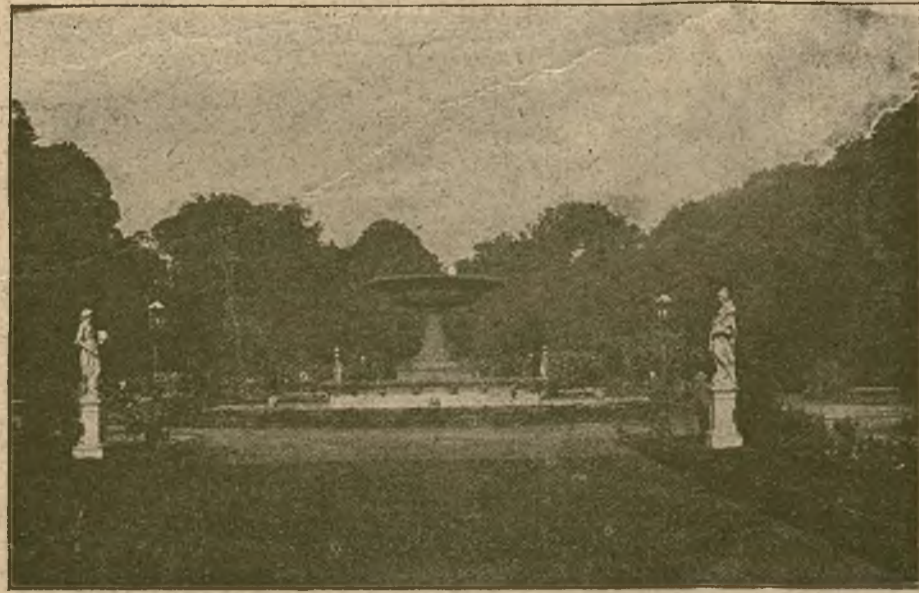
gieny i estetyki, poparte przez rozumną politykę gminną. Tak jak jest — polskie miasta stoją pośrodku. Każde z nich prawie ma ogrody i parki, pozostałe z czasów dawniejszych, i to bardzo piękne nieraz — naogół jednak każde z nich prawie ma zieleni za mało ze współczesnego punktu widzenia.

Udowodnienie, ile ogrody i parki dają zdrowia

czych zakątkach parków i ogrodów naszych miast — dajemy tu, w „majowym“ naszym zeszycie, zdjęcia różnych fragmentów zaodrzwionych przestrzeni w Warszawie, Krakowie, Lwowie, Przemyśle, Kaliszu... Niech oczy i zmysł piękna osądzą, czy maj, poezja i wiosna nie mają tu w czym królować i roztaczać swe cuda.



Przed pałacem w Łazienkach warszawskich.



Wodotrysk w Ogrodzie saskim w Warszawie.